

Głos o jutrzence swobody



Jan Nowak-Jeziorański jako podchorąży artylerii konnej, 1937 r.



Jan Nowak-Jeziorański podczas uroczystości w Gdyni 31 sierpnia 2002 r.



Order Polonia Restituta

DAMIAN PACIUCH PRYZR.

Sanitariusz, liturgista Wilka z 1. Drużyny Włoszczowskiej św. Stanisława Kostki. Uczeń IV klasy SP nr 2 im. Partyzantów Ziemi Włoszczowskiej.



Swego życia nie zamieniłbym na żadne inne – to cytat człowieka, który w swoim życiu zrobił tak wiele i przeżył tyle, że trudno to sobie wyobrazić. Miał wpływ na przyszłość swojego kraju, Polski, choć część swojego życia spędził po za jego granicami.

Konspiracyjna działalność w AK, wyprawy kurierskie na Zachód, radio „Wolna Europa”... Można by długo wymieniać rzeczy, w których uczestniczył Jan Nowak-Jeziorański, o którym tu mowa. Tak naprawdę nazywa się Zdzisław Jeziorański, a Jan Nowak to tylko jeden z pseudonimów okupacyjnych. Urodził się w nocy z 2 na 3 października 1914. podczas jego pracy w RWE (Radiu Wolna Europa) posługiwał się fałszywą datą urodzenia, często podawaną jako prawdziwa (15 maja 1913 r.) W pewnym momencie wydawało się, że to jest koniec. Jan Nowak-Jeziorański został wzięty do niewoli niemieckiej. Cudem udało mu się uciec wyskakując z pociągu. Po odzyskaniu wolności został żołnierzem AK. Tam poznał swoją żonę, Jadwigę. Odbył 5 wypraw na trasie Warszawa-Londyn jako kurier komendanta głównego AK. W jego ciekawym życiorysie znalazły się także występy w powstańczym radiu „Błyskawica”, a w późniejszym czasie w RWE. Mówił m. in.: „nadejście jeszcze ten dzień, kiedy jutrzenska swobody zabłyśnie znów nad Warszawą”. Po udanych wystąpieniach awansował na dyrektora polskiej sekcji RWE i posadę tę sprawował do roku 1976. Wtedy to udał się do USA. Nie przestał jednak angażować się w życie Polski. Torował drogę wejścia do NATO. Kiedy do tego doszło powiedział: „Dożyłem Polski nie tylko niepodległej, ale i bezpiecznej”. W okresie lat 1979-1992 był konsultantem Rady Bezpieczeństwa Narodowego przy Białym Domu. Udzielał bardzo ważnych rad w sprawie Polski i Europy. Po raz pierwszy po wojnie Nowak-Jeziorański przyjechał do Polski w sierpniu 1989 roku na zaproszenie Lecha Wałęsy. Potem już regularnie odwiedzał ojczyznę. Na stałe powrócił dopiero 21 lipca 2002 roku. „Przychodzi moment, kiedy nie wolno patrzeć na kraj z oddali; dlatego postanowiłem patrzeć na Polskę z bliska” – jego słowa po przylocie do Polski, nawiązujące do znanej książki „Polska z oddali”. Zamieszkał w Warszawie. Aktywnie włączył się w życie kraju: komentował wydarzenia polityczne, zaangażował się w promowanie integracji Polski z Unią Europejską i rozwijanie kontaktów z naszymi wschodnimi sąsiadami. Stał się autorytetem moralnym dla wielu Polaków.

Jan Nowak-Jeziorański otrzymał wiele orderów, nagród i wyróżnień. Najważniejsze to: Order Virtuti Militari, Order Orła Białego, Krzyż Walecznych, amerykański Medal Wolności, Order Polonia Restituta, Diamentowy Mikrofon. Oprócz tego w 1997 roku Jan Nowak-Jeziorański otrzymał Srebrny Medal „Cracoviae Merenti” - wyróżnienie przyznawane za szczególne zasługi dla miasta. Tytułem tym nagrodzono go za „...zasługi dla Niepodległości Polski, za niezłomną wiarę w ostateczne zwycięstwo Prawdy i Sprawiedliwości, za podtrzymywanie Ducha Narodu w najtrudniejszych powojennych latach”. On osobiście powiedział: „Czując się częścią ojczyzny, czuję się także częścią Krakowa”, a także, że Kraków było dla niego zawsze „sercem ojczyzny, (...) wielkiej duchowej i materialnej wspólnoty pokoleń minionych, obecnych i przyszłych”.

Niestety, Jana Nowaka-Jeziorańskiego nie ma już wśród nas. Zmarł ponad dwa lata temu w Warszawie. Jego pogrzeb odbył się 26 stycznia 2005 roku, 6 dni po śmierci. Pozostawił po sobie ślad nie do zatarcia, nie tylko w Polsce, ale na całym świecie.